

UTI POSSIDETIS
W PRAWIE
MIĘDZYNARODOWYM
PUBLICZNYM

Tomasz Srogosz

MONOGRAFIE



Wolters Kluwer

***UTI POSSIDETIS* W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM PUBLICZNYM**

Tomasz Srogosz

MONOGRAFIE

Publikacja dofinansowana przez Akademię im. Jana Długosza w Częstochowie

Stan prawny na 1 lipca 2016 r.

Recenzent

Dr hab. Karol Karski, Uniwersytet Warszawski

Wydawca

Joanna Dzwonnik

Redaktor prowadzący

Adam Choiński

Opracowanie redakcyjne

Dagmara Wachna

Łamanie

Wolters Kluwer

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

prawolubni


SZANUJMY PRAWO I WŁASNOŚĆ
Więcej na www.legalnakultura.pl
POLSKA IZBA KSIĄŻKI

© Copyright by

Wolters Kluwer SA, 2016

ISBN 978-83-8092-394-2

ISSN 1897-4392

Dział Praw Autorskich

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33

tel. 22 535 82 19

e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl

www.wolterskluwer.pl

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

Spis treści

Wykaz skrótów / 9

Wstęp / 11

Rozdział I

Geneza *uti possidetis* / 17

1. Rzymskie korzenie / 17
2. *Status quo post bellum* / 19

Rozdział II

Usus w kontekście dekolonizacyjnym / 29

1. Dekolonizacja Ameryki Łacińskiej / 29
 - 1.1. Recepcja do „amerykańskiego” prawa międzynarodowego / 30
 - 1.2. Umowy międzynarodowe / 34
 - 1.3. Konstytucje państwowe / 38
 - 1.4. Spory międzynarodowe / 40
2. Dekolonizacja Afryki / 45
 - 2.1. „Europejskie” prawo międzynarodowe a podział Afryki / 46
 - 2.2. Deklaracja kairska / 49
 - 2.3. Umowy międzynarodowe / 50
 - 2.4. Konstytucje państwowe / 55
 - 2.5. Spory międzynarodowe / 56
3. Dekolonizacja Azji / 68

Rozdział III

Usus poza kontekstem dekolonizacyjnym / 74

1. Rozpad Czecho-Słowacji / 75
2. Secesja republik radzieckich / 76

- 2.1. Dokumenty międzynarodowe i ustawodawstwo krajowe / 77
- 2.2. Kazus państw bałtyckich / 79
- 3. Rozpad Jugosławii / 84
 - 3.1. Ustawodawstwo krajowe / 84
 - 3.2. Opinie Komisji Badintera i kontrowersje doktrynalne / 86
- 4. Kazus Kosowa / 96
- 5. Powstanie Erytrei / 98
- 6. Powstanie Sudanu Południowego / 99
- 7. Dążenia secesjonistyczne / 101
 - 7.1. Quebec i kontrowersje wokół raportu Pelleta / 101
 - 7.2. Szkocja i Katalonia / 106
- 8. Przypadek Krymu i wschodniej Ukrainy / 107
- 9. Roszczenia terytorialne do obszarów antarktycznych / 109

Rozdział IV

Definicja *uti possidetis* / 112

- 1. Kontekst dekolonizacyjny / 113
 - 1.1. Zakres podmiotowy / 113
 - 1.2. Zakres przedmiotowy / 113
 - 1.2.1. Tytuł *uti possidetis* (dziedzictwo kolonialne) / 113
 - 1.2.2. Delimitacja granicy / 129
 - 1.3. Zakres terytorialny / 135
 - 1.4. Zakres czasowy / 135
- 2. Kontekst pozadekolonizacyjny / 141
 - 2.1. Zakres podmiotowy / 141
 - 2.2. Zakres przedmiotowy / 141
 - 2.3. Zakres terytorialny / 147
 - 2.4. Zakres czasowy / 147

Rozdział V

Charakter prawny *uti possidetis* / 152

- 1. Stanowiska doktryny / 153
- 2. Ocena *usus* i *opinio iuris* / 159
 - 2.1. Kontekst dekolonizacyjny / 165
 - 2.2. Kontekst pozadekolonizacyjny / 181
- 3. Dwie szczególne normy zwyczajowe – jedno *status quo* / 189

4. Reguła czy zasada? / **199**
5. Znaczenie słuszności / **203**
6. Podstawa aksjologiczna / **218**

Rozdział VI

Miejsce *uti possidetis* w prawie międzynarodowym publicznym / 233

1. *Uti possidetis* a zasada efektywności / **233**
2. *Uti possidetis* a zasady integralności terytorialnej
i nienaruszalności granic / **235**
3. *Uti possidetis* a zasada samostanowienia narodów / **239**
4. *Uti possidetis* a uznanie państwa / **245**
5. *Uti possidetis* a sukcesja państw / **246**

Zakończenie / **253**

Bibliografia / **261**

Wykaz skrótów

Akty prawa

KNZ Karta Narodów Zjednoczonych

Czasopisma i wydawnictwa promulgacyjne

AJICL African Journal of International & Comparative Law
AJIL American Journal of International Law
BYIL British Yearbook of International Law
CTS Consolidated Treaty Series
EJIL European Journal of International Law
ICLQ International & Comparative Law Quarterly
RIAA Reports of International Arbitral Awards
UNTS United Nations Treaty Series

Inne

ICJ International Court of Justice
ILA International Law Association
KBWE Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
KPM Komisja Prawa Międzynarodowego
MTS Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości

OJA	Organizacja Jedności Afrykańskiej
ONZ	Organizacja Narodów Zjednoczonych
RB	Rada Bezpieczeństwa
UE	Unia Europejska
WE	Wspólnota Europejska
WNP	Wspólnota Niepodległych Państw
ZO	Zgromadzenie Ogólne
ZSRR	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

Wstęp

W doktrynie i praktyce współczesnego prawa międzynarodowego często odnaleźć można odwołania do zasady *uti possidetis*¹. Z jednej strony pojęcie to używane jest w dyskusji na temat dekolonizacji. Z drugiej strony coraz częściej pojawia się w publikacjach na temat zmian terytorialnych poza kontekstem dekolonizacyjnym, w szczególności związanych z rozpadem państw federacyjnych lub secesją. W zagranicznej literaturze prawa międzynarodowego na uwagę zasługują publikacje dotyczące kolonializmu, dekolonizacji i powstawania państw poza kontekstem dekolonizacyjnym. Równomierne uwzględnienie wszystkich powyższych aspektów pozwala na lepsze zrozumienie znaczenia i miejsca *uti possidetis* w prawie międzynarodowym publicznym. W polskiej literaturze przedmiotu pojęcie to używane jest przede wszystkim dla wyjaśnienia terytorialnych zjawisk związanych z upadkiem i powstawaniem państw europejskich po 1989 r. (Jugosławia, ZSRR, Czecho-Słowacja).

Charakter prawny i treść zasady przeważnie wyjaśnia się w oparciu o rozważania MTS w sprawie *Frontier Dispute*² oraz opinie Komisji Badintera³. Niemiejsze opracowanie monograficzne stara się wypełnić lukę w polskiej dok-

¹ Użyte w dalszej treści sformułowanie *uti possidetis* równoznaczne jest w kontekście dekolonizacyjnym terminowi *uti possidetis iuris*. Sformułowanie „zasada” (*principle*) nie jest na tym etapie rozważań równoznaczne z „ogólną zasadą prawa” w rozumieniu art. 38 ust. 1c statutu MTS (UNTS, vol. 1, s. 993; Dz. U. z 1947 r., Nr 23, poz. 90; zob. też K. Kocot, K. Wolfke, *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, Wrocław–Warszawa 1978, s. 320–334).

² *Frontier Dispute (Burkina Faso/Mali)*, Judgment, ICJ Reports 1986, s. 554 (dalej: *Frontier Dispute*).

³ Tekst zob. w: A. Pellet, *The Opinions of the Badinter Arbitration Committee – A Second Breath for the Self-Determination of Peoples*, EJIL 1992, vol. 3, s. 182–185.

trynie prawa międzynarodowego. Jednocześnie stanowi głos w międzynarodowej dyskusji na temat charakteru prawnego i miejsca *uti possidetis* w prawie narodów, w tym stosowania poza kontekstem dekolonizacyjnym. Poruszana problematyka, mimo historycznych korzeni związanych z dekolonizacją Ameryki Łacińskiej, nadal pozostaje aktualna, chociażby z uwagi na współczesne dążenia secesjonistyczne (np. w Szkocji, na Ukrainie czy też w Hiszpanii).

Pojęcie *uti possidetis* często mylone jest z zasadą nienaruszalności granic czy też zasadą trwania granic ustanowionych przez traktaty. Celem monografii jest odpowiedź na pytania o charakter prawny *uti possidetis* i relacje z powyższymi zasadami. Rozważenia wymaga również kwestia ewentualnej kolizji z zasadą samostanowienia narodów. Wyrażane są bowiem opinie o rzekomej sprzeczności między samostanowieniem narodów a *uti possidetis*.

W książce podjęto również próbę odniesienia *uti possidetis* do dwóch wartości leżących u podstaw prawa międzynarodowego publicznego – pokoju i sprawiedliwości. Z jednej strony mówi się, że realizacja *uti possidetis* jest warunkiem istnienia stosunków pokojowych poprzez zminimalizowanie ewentualnych konfliktów zbrojnych związanych ze sporami terytorialnymi. Z drugiej strony idea sprawiedliwości stanowi podstawę dla argumentacji uwzględniającej czynniki humanitarne podczas ustalania granic postkolonialnych. Owo rozdarcie między *status quo* a sprawiedliwością widoczne jest w szczególności w orzecznictwie MTS, któremu zarzuca się „legitymizowanie niesprawiedliwości”, zakorzenionej w prawie kolonialnym⁴. Analiza dorobku MTS prowadzi do pytania o umiejscowienie *uti possidetis* w porządku prawnomiędzynarodowym w kontekście jego wartości. Na kanwie tych dociekań ujawnia się problem znaczenia *equity* w stosowaniu *uti possidetis*.

Wstępnie przyjęto dwie hipotezy badawcze. Po pierwsze, zasada *uti possidetis* jest szczególną normą prawa zwyczajowego mającą zastosowanie podczas dekolonizacji. Można tu mówić o wykształceniu się zwyczaju międzynarodowego regulującego przekształcenie istniejących w dacie sukcesji państw faktycznych granic kolonialnych w granice międzynarodowe nowo powstałych państw w konsekwencji nabycia tytułu do terytorium. Po drugie,

⁴ *Declaration of Judge Benouna*, ICJ Reports 2013, s. 95.

zmiany terytorialne poza kontekstem dekolonizacyjnym, sprowadzające się do rozpadu państw federacyjnych (ewentualnie secesji), regulowane są odmienną pod względem treści szczególną normą zwyczajową, którą również obejmuje się nazwą *uti possidetis*. Ustalenie charakteru wiążącego tej reguły jest trudniejsze w porównaniu z zasadą stosowaną w kontekście dekolonizacyjnym z uwagi na stosunkowo niedawno zrodzoną praktykę związaną z rozpadem Jugosławii i ZSRR.

Problematyka prawa zwyczajowego, a w tym zwyczaju szczególnego, pozostaje wciąż aktualna chociażby z uwagi na prace KPM ONZ. Do tej pory Specjalny Sprawozdawca M. Wood przedstawił trzy raporty dotyczące międzynarodowego prawa zwyczajowego⁵. Założone hipotezy badawcze sprawiają, że monografia, omawiając zasadę *uti possidetis*, wpisuje się jednocześnie w dyskusję na temat prawa zwyczajowego. Na przykładzie *uti possidetis* przybliży tzw. zwyczaj szczególny, który po dziś dzień kojarzony jest ze zwyczajem regionalnym lub lokalnym. Tymczasem zwyczaj szczególny może wykształcić się niezależnie od kryterium geograficznego (np. w kontekście dekolonizacyjnym lub pozadekolonizacyjnym) albo może swoim zasięgiem objąć dwa kontynenty. Ważkim zagadnieniem jest proces powstawania zwyczaju szczególnego. Zasada *uti possidetis* obrazuje taki proces, podczas którego rodzi się pytanie o wybór koncepcji między woluntarystyczną (konsensualną), zakładającą wymóg zgody państw, lub obiektywistyczną, zakładającą możliwość ukształtowania zwyczaju niezależnie od woli państw.

Realizacja celu opracowania możliwa jest po omówieniu genezy i ewolucji pojęcia *uti possidetis*. W rozdziale I przedstawiono jego rzymskie korzenie, a następnie proces recepcji instytucji prywatnoprawnej do prawa międzynarodowego publicznego, gdzie początkowo *uti possidetis* pełniło zupełnie inną funkcję niż obecnie. Chcąc odpowiedzieć na pytanie o zwyczajowy charakter *uti possidetis*, nie sposób pominąć praktyki państw na płaszczyźnie międzynarodowej oraz w sferze prawa krajowego, przybierającej formę

⁵ *First Report on Formation and Evidence of Customary International Law*, International Law Commission, 65th session, 17 May 2013, A/CN.4/663; *Second Report on Identification of Customary International Law*, International Law Commission, 66th session, 22 May 2014, A/CN.4/672; *Third Report on Identification of Customary International Law*, International Law Commission, 67th session, 4 May–5 June and 6 July–7 August 2015, A.CN.4/682; raporty dostępne na stronie http://legal.un.org/ilc/guide/1_13.shtml (dostęp: 20.10.2015).

oświadczeń przedstawicieli państw, umów międzynarodowych, orzeczeń sądów międzynarodowych, dokumentów politycznych, sposobu głosowania w organach organizacji międzynarodowych, opinii ekspertów, uchwał organizacji międzynarodowych oraz ustawodawstwa krajowego i orzeczeń sądów krajowych. W rozdziałach II i III ukazano ewolucję praktyki państw i organizacji międzynarodowych w odniesieniu do *uti possidetis*, nawiązując m.in. do współczesnych tendencji secesjonistycznych (Quebec, Szkocja, Ukraina, Katalonia). W rozważaniach istotne znaczenie mają opinie Komisji Badintera oraz tzw. raport Pelleta⁶ – dokumenty forsujące zastosowanie *uti possidetis* podczas rozpadu państw federacyjnych. Przybliżenie praktyki jest niezbędne dla zdefiniowania *uti possidetis* oraz rekonstrukcji treści pojęcia, co też jest przedmiotem rozważań w rozdziale IV. Wskazano tam zakres podmiotowy, przedmiotowy, miejscowy i czasowy *uti possidetis*. W rozdziale V, po przeglądzie stanowisk doktryny, ocenie poddano elementy zwyczaju (praktykę i *opinio iuris sive necessitatis*) oraz zwrócono uwagę na możliwość wykształcenia się dwóch norm zwyczajowych – dotyczących kontekstu dekolonizacyjnego i kontekstu pozadekolonizacyjnego. Nie bez znaczenia jest również rola słuszności w stosowaniu *uti possidetis* oraz aksjologiczna podstawa *uti possidetis*, stanowiąca jednocześnie gwarancję istnienia współczesnego porządku prawnomiędzynarodowego. W rozdziale VI wyjaśniono miejsce *uti possidetis* w prawie międzynarodowym publicznym, a w szczególności stosunek do zasady efektywności, zasad nienaruszalności granic, integralności terytorialnej, samostanowienia narodów oraz sukcesji państw. Każdy z rozdziałów podsumowany jest w konkluzji, natomiast pracę zamyka zakończenie zawierające wnioski, w szczególności w zakresie normatywnej definicji *uti possidetis*.

W toku badań wykorzystano metodę dogmatyczną polegającą na analizie tekstów prawnych. Biorąc pod uwagę jeden z celów badań – ustalenie charakteru prawnego *uti possidetis*, a w tym jej charakteru zwyczajowego – w opisie praktyki posłużono się metodą historycznoprawną. Istotną okazała się również metoda teoretycznoprawna, pomocna w przeglądzie stanowisk doktryny w kwestii charakteru prawnego *uti possidetis*. Analiza i krytyka literatury z zakresu prawa międzynarodowego stanowi ważki element

⁶ *The Territorial Integrity of Quebec in the Event of the Attainment of Sovereignty*, raport przygotowany przez M. Francka, R. Higgins, A. Pelleta, M.N. Shaw, Ch. Tomuschat (tzw. raport Pelleta), <http://tamilnation.co/selfdetermination/countrystudies/quebec/quebec2.htm> (dostęp: 15.07.2013).

w ustalaniu normy zwyczajowej. Szczególną rolę pełni również orzecznictwo międzynarodowe (cytowane w oparciu o tłumaczenia autora). Centralne miejsce zajmuje tu wyrok MTS w sprawie *Frontier Dispute*, który nadal jest źródłem sporów na temat charakteru i miejsca *uti possidetis* w prawie międzynarodowym publicznym. W pracy wykorzystano metodę indukcyjną, w pierwszej kolejności omawiając ewolucję instytucji celem zrekonstruowania treści i wykazania charakteru prawnego *uti possidetis*.

Książka jest zwieńczeniem badań naukowych autora, w trakcie których pogląd na temat charakteru prawnego *uti possidetis* ulegał powolnej ewolucji i krystalizacji. Wspomnieć można o artykule *Charakter prawny uti possidetis w prawie międzynarodowym publicznym*⁷, w którym nawiązano wprowadzić do praktyki w kontekście ukształtowania ewentualnej normy zwyczajowej o charakterze regionalnym (stosowanej w kontekście dekolonizacyjnym), jednak bez jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o naturę prawną *uti possidetis* w kontekście pozadekolonizacyjnym (artykuł był raczej przyczynkiem do dyskusji). Nie poruszono w nim problematyki zwyczaju szczególnego, która może okazać się pomocna w zrozumieniu istoty *uti possidetis* w kontekście dekolonizacyjnym i pozadekolonizacyjnym⁸.

W pracy wykorzystano literaturę polską⁹ i zagraniczną dotyczącą *uti possidetis*. Monografie zagraniczne¹⁰ wpisują się, tak jak poniższa, w dyskusję na

⁷ Państwo i Prawo 2011, z. 6.

⁸ Por. także T. Srogosz, *Uti possidetis a zmiany terytorialne poza kontekstem dekolonizacyjnym* (w:) K. Karski (red.), *Kierunki rozwoju współczesnego prawa międzynarodowego*, Warszawa 2015, który to artykuł również był przyczynkiem do dyskusji i głębszej refleksji: „Przeszło dwadzieścia lat po opiniach Komisji Badintera można pokusić się o ocenę praktyki w zakresie konwersji granic administracyjnych w międzynarodowe. Mimo że jej analiza przekracza ramy niniejszego artykułu, można wstępnie zaryzykować stwierdzenie o ukształtowaniu normy zwyczajowej w kontekście pozadekolonizacyjnym. Na potwierdzenie można przywołać chociażby praktykę państw powstałych na skutek rozpadu ZSRR lub Jugosławii. Analiza takiej praktyki wymaga jednak pogłębionych studiów, które autor niniejszego artykułu prowadzi w ramach odrębnego opracowania” (s. 168).

⁹ Zob. W. Czapliński, *Zmiany terytorialne w Europie Środkowej i Wschodniej i ich skutki międzynarodowoprawne (1990–1992)*, Warszawa 1998; J. Tyranowski, *Sukcesja państw a traktaty w sprawie granic*, Poznań 1979; zob. także: *idem*, *Sukcesja państw w odniesieniu do umów granicznych*, *Sprawy Międzynarodowe* 1974, nr 8–9; *idem*, *Spory graniczne i spory terytorialne a sukcesja*, *Sprawy Międzynarodowe* 1976, nr 10.

¹⁰ Zob. P. Radan, *The Break-up of Yugoslavia and International Law*, London–New York 2002; S. Lalonde, *Determining Boundaries in a Conflicted World: the Role of Uti Possidetis*, Montreal

temat charakteru i miejsca *uti possidetis* w prawie międzynarodowym, który to problem nie został jak dotąd rozstrzygnięty. Dotychczasowa dyskusja koncentruje się na sporze wokół stosowania *uti possidetis* poza kontekstem dekolonizacyjnym, co wpłynęło na jednostronne podejście – pomijające szczegółową analizę treści i miejsca zasady w prawie międzynarodowym publicznym. Zabrakło refleksji nad wartościami leżącymi u podstaw *uti possidetis* czy też odniesienia do innych zasad związanych ze zmianami terytorialnymi i sukcesją państw. Niniejsza monografia wypełnia zatem lukę także w zagranicznej nauce prawa międzynarodowego. Jednocześnie wnioski związane z umiejscowieniem *uti possidetis* w systemie prawa międzynarodowego publicznego wpisują się w dyskusję o stosowaniu zasady poza kontekstem dekolonizacyjnym i jej charakterze prawnym. W monografii podjęto na przykładzie *uti possidetis* problematykę zwyczaju szczególnego, która jest przedmiotem aktualnych prac KPM ONZ. Tym samym omówienie praktyki obejmującej *uti possidetis* wzbogaca doktrynę prawa międzynarodowego w zakresie istoty i cech zwyczaju partykularnego.

2003; J. Castellino, S. Allen, *Title to Territory in International Law: a Temporal Analysis*, Ashgate 2003; J. Castellino, *International Law and Self-determination. The Interplay of the Politics of Territorial Possession with Formulations of Post-Colonial „National” Identity*, Hague–Boston–London 2000; H. Ghebrewebet, *Identifying Units of Statehood and Determining International Boundaries: A Revised Look at the Doctrine of Uti Possidetis and the Principle of Delf-determination*, Frankfurt am Main–New York 2006; Ch. Simmler, *Das uti possidetis-Prinzip: Zur Grenzziehung zwischen neu entstandenen staaten*, Berlin 1999.

Rozdział I

Geneza *uti possidetis*

Pojęcie *uti possidetis* funkcjonowało w prawie od starożytności. Jego ewolucja wiązała się z recepcją instytucji prywatnoprawnej do prawa międzynarodowego publicznego. Terminem *uti possidetis* posługiwano się podczas negocjacji pokojowych w celu zalegalizowania terytorialnych zdobyczy wojennych. Zarówno instytucja prawa prywatnego, jak i tzw. *status quo post bellum* mają znaczenie historyczne. Jednakże ich przybliżenie sprzyja lepszemu zrozumieniu reguły lub zasady współczesnego prawa międzynarodowego, chociażby w kontekście dążenia społeczności międzynarodowej do terytorialnego *status quo*.

1. Rzymskie korzenie

Termin *uti possidetis* wywodzi się z rzymskiego *interdictum*, czyli środka ochrony pozaprocesowej wydawanego przez pretora lub namiestnika prowincji na żądanie jednej ze stron. Interdykt pretorski zawierał nakaz pod adresem drugiej strony, aby coś uczyniła lub czegoś zaniechała. Według Gaiusa „w określonych przypadkach pretor lub prokonsul używa swej powagi dla położenia kresu sporom; czyni to na ogół wtedy, gdy między określonymi osobami toczy się spór o posiadanie rzeczy albo jak gdyby posiadanie (prawa) i w ogólności albo nakazuje by coś uczyniono, albo czynić czegoś zakazuje; formuły i ujęcia słowne, jakimi przy tym się posługuje, nazywają się interdyktami albo dekretami” (Gaius IV, 139)¹¹. Interdykt wydawany był na etapie przedsądowym. Pretor nie badał zasadności żądania i natychmiast udzielał wnioskodawcy ochrony. Postępowanie sądowe mające

¹¹ W. Rozwadowski, *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł*, Poznań 1992, s. 72, 245.

na celu zbadanie zasadności żądania wszczynane było ewentualnie po wydaniu interdyktu¹².

Do interdyktów należały te, które chroniły posiadanie, w tym zmierzające do utrzymania naruszonego posiadania (interdykty *retinendae possessionis*). Jednym z interdyktów *retinendae possessionis* był *interdictum uti possidetis*. Dotyczył on nieruchomości (pokrewny *interdictum utrubi* dotyczył ruchomości). Wydając interdykt, pretor używał następującej formuły (według Ulpiana, D.43, 17, 1 pr.): *Uti eas aedes, quibus de agitur, nec vi nec clam nec precario alter ab altero possidetis, quo minus ita possideatis, vim fieri veto* („Jak wy tych budynków, o które toczy się spór, nie nabyliście w posiadanie jeden od drugiego, ani siłą, ani potajemnie, ani prekaryjnie, abyście w ten właśnie sposób nie posiadali, zabraniam siły”)¹³. Na podstawie tego interdyktu pretor nakazywał, aby przy posiadaniu pozostała ta strona, która w chwili wydania interdyktu była posiadaczem niewadliwym (nie weszła w posiadanie rzeczy od drugiej strony ani przemocą, ani potajemnie, ani prekaryjnie)¹⁴. Co ciekawe, pretor nie badał, czy strona weszła w posiadanie siłą, potajemnie lub prekaryjnie kosztem osoby trzeciej¹⁵. Wydanie interdyktu poprzedzone było pretorskim postępowaniem administracyjnym¹⁶. Jego zaletą, w przeciwieństwie do postępowania sądowego, była szybkość i sprawność, która gwarantowała likwidowanie sporów o posiadanie w samym zarodku¹⁷. Interdykt należał do tzw. *interdicta duplicia* – jego adresatami były dwie strony sporu. Jednocześnie był interdyktem prohibicyjnym, czyli zabraniającym określonego działania, co wyrażało się w słowach *vim fieri veto*¹⁸. Nie zabraniał wszczęcia dalszej procedury, już sądowej, w celu ochrony prawa własności (*rei vindicatio*). Interdykt *uti possidetis* stawiał posiadacza (wygranego) w uprzywilejowanej sytuacji, ponieważ w przypadku środków ochrony własności (petytoryjnej) ciężar dowodu spoczywał na powodzie, a więc przegranym w postępowaniu przed pretorem. Służył

¹² *Ibidem*, s. 72.

¹³ Tłum. za *ibidem*, s. 263.

¹⁴ W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2000, s. 152.

¹⁵ J.C. Tate, *Ownership and Possession in the Early Common Law*, *The American Journal of Legal History* 2006, vol. 48, s. 288.

¹⁶ B. Łapicki, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1948, s. 307.

¹⁷ K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1999, s. 277–278.

¹⁸ W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie...*, s. 153.

ochronie jednej strony przed naruszeniem posiadania przez drugą stronę, ale był również środkiem rozwiązania sporu o posiadanie. Mógł zatem być efektem postępowania, w którym obie strony zgłaszały roszczenia do nieruchomości, ale także mógł być wynikiem jednostronnej akcji faktycznego posiadacza przeciwko osobie, która narusza posiadanie¹⁹.

Interdykt należał do środków prawnych tymczasowo regulujących spór do czasu rozstrzygnięcia w drodze roszczenia windykacyjnego. Podkreśla się jednak, że w przypadku gdy posiadacz nie podjął w późniejszym czasie akcji windykacyjnej, mógł on na stałe regulować stan prawny²⁰. Późniejsze rozważania ukażą, że w prawie międzynarodowym *uti possidetis* również traktowane było jako środek tymczasowy (*status quo post bellum*) oraz jako ostateczny sposób rozwiązywania sporów o granice postkolonialne (*uti possidetis iuris*). Mimo to, porównując regułę prawnomiędzynarodową z instytucją prawa rzymskiego, stwierdzić należy, że w tej pierwszej element ostateczności przeważał nad charakterystycznym dla interdyktu tymczasowym uregulowaniem stanu prawnego.

2. *Status quo post bellum*

Faktem niebudzącym wątpliwości jest ogromny wpływ prawa rzymskiego na kształtowanie się krajowych porządków prawnych. Szczególnym przypadkiem recepcji było wykształcenie się tzw. prawa rzymsko-holenderskiego, stosowanego w Holandii od połowy XV w. Było ono wynikiem silnej ekspansji prawa rzymskiego jeszcze od V w. Źródłem prawa rzymsko-holenderskiego stały się traktaty naukowe, najczęściej spisywane w postaci zbiorów opinii w sprawach sądowych. Z czasem uzyskały one powagę prawa stosowanego. Łączyły prawo rzymskie ze źródłami prawa holenderskiego. Do twórców tych traktatów zaliczali się m.in. H. Grotius czy C. van Bynkershoek²¹. Rozwój prawa rzymsko-holenderskiego z pewnością miał wpływ na pojawienie się pojęcia *uti possidetis* w prawie międzynarodowym publicznym. Zauważyć przy tym należy, że w rzeczywistości termin ten został zastosowany w prawie narodów raczej przypadkowo. Stanowił pewnego rodzaju przenośnię, a jego

¹⁹ J.C. Tate, *Ownership...*, s. 289.

²⁰ J. Castellino, S. Allen, *Title...*, s. 39.

²¹ M. Kuryłowicz, *Prawo rzymskie. Historia, tradycja współczesność*, Lublin 2003, s. 121–122.

użycie w nauce prawa międzynarodowego wynikało z wzajemnego przenikania się prawa rzymskiego i holenderskiego.

Przenoszenie pojęć z prawa prywatnego na grunt prawa publicznego wiąże się z modyfikacją konstrukcji prawnej. Może to nastąpić szczególnie w przypadku recepcji terminów prywatnoprawnych w prawie międzynarodowym publicznym. Wynika to z odmiennych cech prawa prywatnego i publicznego. W niektórych sytuacjach – gdy obowiązujące prawo międzynarodowe publiczne nie daje rozwiązania – konieczne jest jednak sięganie do korzeni prawa prywatnego²². Taka sytuacja miała miejsce w okresie kształtowania się klasycznego prawa międzynarodowego (XVI–XVIII w.). Wtedy to prawo rzymskie służyło do rozwiązywania dylematów prawnomiędzynarodowych. Prawo rzymskie traktowane było jako *ratio scripta*, ucieleśniało ogólne zasady prawa. Tym samym zasady i koncepcje prawa rzymskiego, jako wspólne dla krajowych porządków prawnych, mogły stanowić punkt wyjścia przy tworzeniu nowych norm i zasad prawa międzynarodowego. Wykorzystywane były w drodze analogii²³. W związku z tym obecne rozumienie zasady *uti possidetis* znacznie odbiega od instytucji prawa rzymskiego. Początkowo jednak między zasadą *status quo post bellum* a rzymskim interdyktem zauważalne było podobieństwo. Mogło to wynikać z zaszłości po patrymonialnym pojmowaniu państwa jako własności władcy. Stąd też czerpanie z instytucji odnoszących się do cywilistycznego posiadania i własności nie sprawiało problemu. Dopiero później, kiedy zasada *uti possidetis* znalazła zastosowanie podczas dekolonizacji, zatarła się nić podobieństwa łącząca ją z rzymskim interdyktem. Współczesne rozumienie państwa wyklucza bowiem traktowanie terytorium państwowego jako *patrimonium*.

W doktrynie prawa międzynarodowego termin *uti possidetis* pojawił się po raz pierwszy w 1737 r. za sprawą C. van Bynkershoeke, który odniósł go do *status quo post bellum*: „Francuzi okupowali Caselle i Turyn w Piemontcie, ale kiedy nastąpił rozejm, uzgodniono, że każda strona powinna podczas jego trwania kontynuować posiadanie na zasadzie *uti possidetis* części, jaką

²² R. Lesaffer, *Argument from Roman Law in Current International Law: Occupation and Acquisitive Prescription*, EJIL 2005, vol. 16, no. 1, s. 26.

²³ Por. *ibidem*, s. 33–34.

okupowała w czasie wojny”²⁴. Wcześniej w doktrynie prawa międzynarodowego *status quo post bellum* nie odnoszono wprost do rzymskiego pojęcia *uti possidetis*. H. Grotius pisał: „Ale ponieważ nie zdarza się zazwyczaj, ażeby osiągnąć pokój przez przyznanie się do bezprawia, dlatego przy interpretowaniu traktatu pokoju należy przyjąć interpretację, która stawia obie strony możliwie w jednakowym położeniu, gdy chodzi o sprawiedliwy charakter wojny; osiąga się to najczęściej dwoma sposobami: albo ustala się posiadanie tych rzeczy, które zostało w czasie wojny zakłócone – według określenia Menippusa – »zgodnie z formułą dawnego prawa«, albo pozostaną tam, gdzie się znajdują, czyli – jak mówią Grecy – »będą je mieli ci, którzy je mają«”²⁵. Pierwsza opcja odpowiada *status quo ante bellum*, natomiast druga nawiązuje do interdyktu *uti possidetis*. Jak podkreślają J. Castellino i S. Allen, H. Grocjusz zakładał, że utrzymanie porządku jest zasadniczym warunkiem prawa międzynarodowego²⁶. A. Gentili następująco wypowiadał się o powojennych zmianach terytorialnych: „Powinienem powiedzieć teraz o terytoriach, miejscach i budynkach, że wszystkie one pozostają we władzy tego, który je posiada w czasie zawierania pokoju, chyba że inaczej postanowiono w traktacie”²⁷. E. de Vattel pisał o podboju: „Ziemia, miasta, prowincje przechodzą pod władzę nieprzyjaciela, który je obejmuje w posiadanie; jednakowoż nabycie jest dokonane, własność staje się pewna i niewzruszona dopiero przez traktat pokoju albo przez całkowity podbój i upadek państwa, do którego te miasta i prowincje należały”²⁸. Jeżeli w traktacie pokoju nie uregulowano nabytków terytorialnych, zdaniem E. de Vattela: „wszystkie więc sprawy, o których traktat nic nie mówi, winny pozostać w takim stanie, w jakim były w chwili jego zawarcia”²⁹. Autor ten potwierdzał zatem, tak jak A. Gentili, zasadę *status quo post bellum*, pod warunkiem że inaczej nie

²⁴ C. van Bynkershoek, *Quaestionum Iuris Publici Libri Duo*, Leiden 1737, s. 44; tekst angielski zob. <http://www.constitution.org/bynk/bynk.htm>.

²⁵ H. Grotius, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju, w których znajdują wyjaśnienie prawo natury i prawo narodów, a także główne zasady prawa publicznego*, t. II, przeł. R. Bierzanek, Warszawa 1957, s. 447–448.

²⁶ J. Castellino, A. Allen, *Title...*, s. 8.

²⁷ A. Gentili, *De Iure Belli Libri Tres*, ed. T.E. Holland, Oxford 1877, s. 365.

²⁸ E. de Vattel, *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, t. II, przeł. B. Winiarski, Warszawa 1958, s. 206.

²⁹ *Ibidem*, s. 301.

postanowiono w traktacie pokoju. Podobnie uważał C. van Bynkershoek, który wprowadził do prawa międzynarodowego pojęcie *uti possidetis*.

Recepcja terminologii była skutkiem skrótu myślowego i analogicznego zastosowania terminu prawa rzymskiego w prawie międzynarodowym. Trudno bowiem stosować w prawie międzynarodowym instytucje prawa prywatnego, szczególnie jeżeli dotyczą one prawa rzeczowego. Wynika to z tego, że prawo międzynarodowe opiera się na tzw. władztwie terytorialnym (suwerenności terytorialnej), natomiast prawo cywilne na posiadaniu i własności. W rzymskim *ius civile* zasada *uti possidetis* regulowała tymczasowo stan posiadania nieruchomości, do czasu rozwiązania kwestii tytułu prawnego. W prawie międzynarodowym prowadziła do ostatecznego ustalenia granicy³⁰. Jak słusznie wskazuje J. Castellino, bliżej jej do zasady rządzącej na dziecięcym placu zabaw *finders keepers* lub koncepcji *possession is nine-tenth of the law*³¹. Trudno mówić tutaj o takim zapożyczeniu z prawa rzymskiego, które daje podstawę do czerpania z praktyki i teorii prawa rzymskiego, jak to ma miejsce np. w przypadku *aluvio* i *mutatio alvei*³². Raczej należy skłaniać się do konkluzji, że zasadę *uti possidetis* w prawie rzymskim i prawie międzynarodowym łączy jedynie nazwa. Natomiast jej treść i istota pozostają odmienne.

Termin *uti possidetis* (*status quo post bellum*) nie został *expressis verbis* wyrażony w traktatach pokoju. W Traktacie z Münster między Hiszpanią a Holandią (30 stycznia 1648 r.)³³, stanowiącym część pokoju westfalskiego, Hiszpania uznała suwerenność prowincji niderlandzkich. W art. III potwierdzono, że każda ze stron „powinna zatrzymać i korzystać z dystryktów, miast, miejsc, ziem i dóbr, którymi aktualnie włada i posiada bez szkodenia lub napastowania, bezpośrednio lub pośrednio, w jakikolwiek sposób”. Traktaty z Bredy, zawarte między Wielką Brytanią, Holandią, Francją, Danią

³⁰ J. Tyranowski, *Sukcesja państw a traktaty...*, s. 164; *idem*, *Integralność terytorialna, nienaruszalność granic i samostanowienie w prawie międzynarodowym*, Warszawa–Poznań 1990, s. 104.

³¹ J. Castellino, *Territorial Integrity and the „Right” to Self-Determination: An Examination of the Conceptual Tools*, *Brooklyn Journal of International Law* 2007–2008, vol. 33, s. 530.

³² Zob. R. Mańko, K. Kańska, *Aluvio i mutatio alvei. Zastosowanie reguł rzymskich w prawie międzynarodowym publicznym*, *Studia Iuridica* 2003, nr 41.

³³ CTS, vol. 1, s. 1.

i Norwegią (21 lipca 1667 r.)³⁴, kończyły drugą wojnę angielsko-holenderską, regulując przekazanie Nowych Niderlandów na rzecz Anglii. Potwierdzały zatrzymanie zdobyczy terytorialnych dokonanych przed i podczas wojny do 20 maja 1667 r. (art. III). Terytoria zdobyte po tej dacie powinny być zwrócone (art. VI). Traktat z Aix-la-Chapelle (2 maja 1668 r.)³⁵, kończący wojnę dewolucyjną pomiędzy Hiszpanią a Francją, sankcjonował wojenne nabytki terytorialne w art. III i IV. Przyznawał Francji wszystkie zdobycze terytorialne na północy: Charleroi, Tournai, Dounai, Courtrai, Oudenarde, Lille, Armentieres, Bergues, Furne. Jednocześnie art. V zobowiązywał Francję do zwrotu Franche-Comte, razem z Cambrai, Aire i St. Omer. W Traktacie z Gulistan zawartym między Rosją a Persją (12 października 1813 r.)³⁶ potwierdzono natomiast „*status quo ad presentem*, to jest aby każda strona pozostała przy władaniu tymi ziemiami, chanatami i posiadłościami, które aktualnie pozostają pod ich władzą”. Zasada *uti possidetis* znalazła także swoje miejsce w pracach polskiej dyplomacji na kongresie pokojowym w Karłowicach (1698 r.). Instrukcja poselska, z jaką na kongres jechał wojewoda poznański Stanisław Małachowski, stwierdzała, że proponowana przez cesarza w negocjacjach z Turcją zasada *uti possidetis* (czyli aktualnych zdobyczy terytorialnych) jest dla Polski nie do przyjęcia. Dzięki zabiegom dyplomatycznym w traktacie pokojowym (1699 r.) udało się uzyskać *status quo ante bellum*, przywracając tym samym Rzeczpospolitej Kamieniec Podolski, Podole i prawobrzeżną Ukrainę³⁷.

Zasada *status quo post bellum* (czyli *uti possidetis*) sankcjonowała stan władztwa terytorialnego stron istniejący w chwili zakończenia wojny. W traktatach międzynarodowych stosowano jeszcze zasadę *status quo ante bellum*, w ramach której wyróżniano *status quo de facto* (faktyczny stan posiadania przed wybuchem wojny) i *status quo de iure* (stan posiadania, jaki powinien zgodnie z prawem istnieć przed wybuchem wojny). Do XX w. podbój traktowany był jako legalny sposób zmian terytorialnych, skoro nie obowiązywał bezwzględny zakaz użycia siły lub groźby użycia siły. W przy-

³⁴ CTS, vol. 10, s. 215, 231, 255, 287.

³⁵ CTS, vol. 11, s. 11.

³⁶ CTS, vol. 62, s. 436.

³⁷ M. Serwański, *Dyplomacja polska wobec zasady uti possidetis w negocjacjach karłowickich 1698–1699*, Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, t. XIII, Poznań 2003, s. 15–24.

padku braku umowy w tym zakresie zdobyte terytorium należało do okupanta, a zatem zastosowanie miała zasada *status quo post bellum*. We współczesnym prawie międzynarodowym osiemnastowieczna zasada *uti possidetis*, przy braku odpowiednich postanowień umownych nie ma racji bytu. Wykształciła się bowiem praktyka nieuznawania podboju, scementowana w art. 2 ust. 4 KNZ. Potwierdzona została m.in. w Deklaracji zasad prawa międzynarodowego, zgodnie z którą terytorium jakiegos państwa nie może być przedmiotem nabycia przez inne państwo w wyniku groźby lub użycia siły, a żadne nabytki terytorialne wynikające z groźby lub użycia siły nie mogą być uznane za legalne³⁸. Znalazła także swoje miejsce w Deklaracji o agresji³⁹ oraz Akcie Końcowym KBWE⁴⁰. W opinii MTS zasada nieuznawania sytuacji nielegalnych, a w tym nabytków terytorialnych uzyskanych w wyniku podboju, ma charakter zwyczajowej normy prawa międzynarodowego⁴¹. Z powyższego wywodu wynika, że obecnie, w przypadku braku odpowiedniej umowy, zastosowanie ma zasada *status quo ante bellum*⁴².

W powojennej doktrynie prawa międzynarodowego publicznego, mimo zakazu użycia siły ustanowionego w art. 4 ust. 2 KNZ, pokutowało nadal rozumienie *uti possidetis* jako *status quo post bellum*. Działo się tak mimo ugruntowanego już w Ameryce Południowej od początku XIX w. sposobu ustalania granic postkolonialnych określanego nazwą *uti possidetis*. W 1948 r. sir Gerald Fitzmaurice pisał: „natychmiastową wiodącą okolicznością w momencie zakończenia wojny jest *status quo*, pozycje, które odpowiednie strony wojujące posiadały w dacie zajęcia lub okupacji. Z tego wynika, że strona okupująca kraj przeciwnika lub jego część u schyłku działań wojennych albo wrogie kolonie lub terytoria zamorskie może, w braku jakiegokolwiek przeciwnego postanowienia traktatu pokoju, być uprawniona do pozo-

³⁸ Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z dnia 24 października 1970 r., RES/2625/XXV w: *Zbiór dokumentów*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych 1970, nr 10.

³⁹ Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 3314 (XXIX) z 14 grudnia 1974 r., art. 5 ust. 3.

⁴⁰ Akt Końcowy KBWE podpisany 1 sierpnia 1975 r. w: B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik, *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, Toruń 1993, s. 200–211.

⁴¹ *Legal Consequences for States of the Continued Presence of South Africa in Namibia (South West Africa) notwithstanding Security Council Resolution 276 (1970), Advisory Opinion*, ICJ Reports 1971, s. 56–58; zob. P. Daranowski, J. Połatyńska (red.), *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór orzecznictwa*, Warszawa 2011, s. 129–134.

⁴² C. Phillipson, *Termination of War and Treaties of Peace*, Clark–New Jersey 2008, s. 221–222.

stania tam”⁴³. Jeszcze w 1978 r. S.F. Silverburg, proponując rozwiązanie konfliktu izraelsko-arabskiego, odwołał się do *uti possidetis*. Stwierdził, że „zasada uważana jest za przestarzałą, ponieważ pozostaje w sprzeczności z aktualnym trendem w prawie międzynarodowym odmawiającym uznawania nabycia terytorium przez siłę lub agresję”. Dalej jednak konstatował: „Proponuje się jednakże, aby prawna zasada służyła do osiągnięcia pokojowego rozwiązania sporu”⁴⁴. *Status quo post bellum*, zdaniem S.R. Silverburga, mimo zakazu nabycia terytorium za pomocą siły, może prowadzić do stabilizacji w regionie naznaczonym konfliktem. Może być punktem wyjścia dla rozmów pokojowych jako podstawa *modus vivendi*. I tu widzi Silverburg korzyść płynącą ze *status quo post bellum*. Dzięki uspokojeniu konfliktu poprzez ustabilizowanie kwestii terytorialnych możliwe jest przystąpienie do negocjacji pokojowych. Mimo pozostawania w sprzeczności z „nowym pacyfistycznym trendem” *uti possidetis* może przyczynić się do osiągnięcia istotnego celu, jakim jest finalizacja traktatu pokojowego⁴⁵. Propozycji S.R. Silverburga nie można wykluczyć. Strony konfliktu mogą w *modus vivendi* i w traktacie pokojowym usankcjonować nabytki terytorialne uzyskane przy użyciu siły, a więc skorzystać z zasady *status quo post bellum*. Taka umowa jest skuteczna, ale pod warunkiem, że żadna ze stron lub państwo trzecie (organizacja międzynarodowa) nie zakwestionuje jej ważności. Zgodnie z art. 53 konwencji wiedeńskiej z 1969 r. o prawie traktatów⁴⁶ umowa międzynarodowa jest nieważna, jeżeli w chwili jej zawarcia pozostaje w sprzeczności z imperatywną normą powszechnego prawa międzynarodowego (*ius cogens*). Normą taką jest z pewnością zakaz użycia siły lub groźby użycia siły⁴⁷. Jednakże traktat zawarty wbrew tej normie staje się bezskuteczny dopiero z chwilą powołania się strony na nieważność (art. 65 konwencji wiedeńskiej). A. Wyrozumski dopuszcza również możliwość powołania niezgodności z normą *ius cogens* przez państwo trzecie (organizację międzynarodową)⁴⁸. W takiej sytuacji postanowienia traktatu są bezskuteczne

⁴³ G. Fitzmaurice, *The Juridical Clauses of the Peace Treaties*, Recueil des Cours 1948, vol. II, no. 73, s. 279.

⁴⁴ S.R. Silverburg, *Uti Possidetis and a Pax Palestiniana: A Proposal*, Duquesne Law Review 1977–1978, vol. 16, s. 757–778.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 778.

⁴⁶ UNTS, vol. 1155, s. 331; Dz. U. z 1990 r. Nr 74, poz. 439.

⁴⁷ A. Wyrozumski, *Umowy międzynarodowe. Teoria i praktyka*, Warszawa 2006, s. 410.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 409.

ab initio, a strony mają obowiązek przywrócić położenie, które by istniało gdyby czynność nie została dokonana (*status quo ante*)⁴⁹. Takie położenie wynika natomiast z zasady *status quo ante bellum*, obowiązującej w razie nieważności traktatu. Zasada *uti possidetis*, rozumiana jako *status quo post bellum*, może zatem mieć obecnie zastosowanie jedynie w razie zgody stron i pod warunkiem powszechnej akceptacji przez społeczność międzynarodową.

* * *

Wyprzedzając rozważania zawarte w następnym rozdziale, zasygnalizować można, że powyżej omówione znaczenie *uti possidetis* różni się od zasady *uti possidetis* wykształconej w dobie dekolonizacji. *Status quo post bellum* dotyczyło stanu faktycznego po zakończeniu działań wojennych, natomiast południowoamerykańska zasada *uti possidetis* pomaga w ustalaniu tytułu do terytorium na podstawie prawa kolonialnego. Jednak w tych dwóch znaczeniach *uti possidetis* zauważalny jest wspólny element – granice międzypaństwowe ustalane były według kryterium efektywności. Prawdopodobnie wynikało to z wpływów prawa rzymskiego, w którym interdikt *uti possidetis* wydawany był w celu ochrony aktualnego posiadacza, a więc tego, kto sprawuje efektywne władztwo nad nieruchomością.

Mówiąc o zasadzie efektywności jako podstawie *uti possidetis*, warto wspomnieć o wykorzystaniu pojęcia *uti possidetis* w opiniach odrębnych sędziego M. Armanda-Ugona i sędziego L. Moreno Quintany do wyroku MTS w sprawie *Sovereignty over Certain Frontier Land*⁵⁰. Spór został rozstrzygnięty w oparciu o *status quo*, potwierdzone w art. 14 traktatu granicznego z dnia 5 listopada 1842 r. między Holandią i Belgią: „*status quo* powinno być utrzymane zarówno w stosunku do wiosek Baarle-Nassau (Holandia), jak i Baerle-Duc (Belgia) oraz w stosunku do dróg je przecinających”⁵¹. Na podstawie *status quo* pracowała wspólna komisja graniczna. W istocie spór dotyczył nie zasady, ale sposobu delimitacji. Sędzia M. Armand-Ugon po-

⁴⁹ *Ibidem*, s. 417.

⁵⁰ *Case concerning Sovereignty over Certain Frontier Land, Judgment of 20 June 1959*, ICJ Reports 1959, s. 209.

⁵¹ *Ibidem*, s. 214.

traktował *uti possidetis* jako „procedurę”, której podstawą jest *status quo*⁵². Prawdopodobnie chodzi tu o „procedurę” delimitacji opartą na zasadzie efektywności. Sędzia L. Moreno Quintana *status quo* potraktował jako „posiadanie wykonywane w dobrej wierze, z *animus domini*, które charakteryzuje sytuację tego rodzaju i które chronione jest przez prawo”. Następnie cytuje rzymski interdykt *uti possidetis*: „jak posiadasz, tak powinieneś dalej posiadać”⁵³. I tutaj, jak w przypadku *status quo post bellum*, zasada *uti possidetis* została ściśle związana z „posiadaniem”, a tym samym z zasadą efektywności. Ciekawe jest to, że sędziowie przywołali *uti possidetis* w oderwaniu od kontekstu dekolonizacyjnego i zasady *status quo post bellum*. Jest to jedyny tego rodzaju przypadek, potwierdzający jednak wspólny mianownik – zasadę efektywności i *status quo*. Wypowiedzi sędziów błędnie interpretowane są jako głos za uznaniem *uti possidetis* za ogólną zasadę prawa międzynarodowego⁵⁴. Słusznie podkreśla się natomiast, że wyrok MTS, odwołując się w istocie do stabilności granic, pośrednio odnosił się do rzymskiego interdyktu *uti possidetis*⁵⁵. Był zatem prologiem do serii wyroków MTS dotyczących *uti possidetis*, poczynając od kluczowego – w sprawie *Frontier Dispute*.

Terytorialne *status quo*, będące wynikiem efektywności, stanowiło zatem od początku podstawę *uti possidetis*. Było to rezultatem prywatnoprawnych korzeni *uti possidetis*. W prawie rzymskim pretor na podstawie interdyktu *uti possidetis* nakazywał, aby przy posiadaniu pozostała ta strona, która była posiadaczem niewadliwym. Tym samym sankcjonował aktualne *status quo*. Następnie w prawie międzynarodowym zasada ta zaczęła jawić się jako sposób delimitacji granic na podstawie „zamrożonego” w dacie zakończenia wojny stanu „posiadania”.

Nie można zapominać o tym, że etapy kształtowania *uti possidetis* nie następowały jeden po drugim. Równoległe do dziewiętnastowiecznej recepcji do „amerykańskiego” prawa międzynarodowego zasada nadal wykorzystywana była jako *status quo post bellum* w umowach międzynarodowych, aż do

⁵² *Opinion Dissidente de M. Armand-Ugon*, ICJ Reports 1959, s. 240.

⁵³ *Opinion Dissidente de L. Moreno Quintana*, ICJ Reports 1959, s. 255.

⁵⁴ *Separate Opinion of Judge Ajibola*, ICJ Reports 1994, s. 88 (*Territorial Dispute (Libyan Arab Jamahiriya/Chad)*, Judgment, ICJ Reports 1994, s. 6).

⁵⁵ J. Castellino, S. Allen, *Title...*, s. 124.

momentu usankcjonowania zakazu użycia siły lub groźby jej użycia. Nie można zgodzić się z H. Ghebrewebet, która twierdzi, że zakaz deprecjonował również południowoamerykańską zasadę *uti possidetis*⁵⁶. Zgodnie z prawem intertemporalnym fakt jurydyczny musi być oceniony w świetle prawa współczesnego w stosunku do niego, a nie prawa obowiązującego w czasie, gdy spór jego dotyczący powstanie lub zmierza do rozwiązania⁵⁷. Zasada *uti possidetis*, o której będzie mowa w następnym rozdziale, pozwalała na ustalenie tytułów terytorialnych państw Ameryki Łacińskiej i ich granic międzynarodowych w oparciu o kolonialne jednostki administracyjne. Bez znaczenia jest to, że powstały one na skutek konkwisty, czyli użycia siły. Bezsporny bowiem jest fakt, że w dacie niepodległości państw Ameryki Łacińskiej prawo międzynarodowe nie zakazywało użycia siły lub groźby jej użycia, w szczególności jako sposobu nabycia terytorium (wyrazem czego była akceptacja *status quo post bellum*). Dlatego też zasada *uti possidetis* była i jest stosowana przez MTS w sporach między państwami Ameryki Łacińskiej jako legalny sposób ustalenia zasięgu zwierzchnictwa terytorialnego tych państw.

⁵⁶ H. Ghebrewebet, *Identifying Units...*, s. 56–57.

⁵⁷ *Island of Palmas Case (Netherlands, USA)*, 4.04.1928, RIAA, vol. II, s. 845.